

List z wiewiórką 2023

Drogi redaktorze!

Cieszę się , że wznowił Pan współpracę ze mną , ponieważ chciałabym się podzielić tegorocznymi , wiosennymi spostrzeżeniami. I oczywiście muszę zaznaczyć ,że znowu wracam do niedościgłej formy „ Listów z fiołkiem „ , mistrza Idefonsa Gałczyńskiego ,ale też szczególnie inspirowała mnie Alicja w krainie czarów Lewisa Carrolla. Przejdźmy jednak do rzeczy , czyli tego , co z wiosną...

Otóż w ogrodach przekwitły już krokusy i hiacynty, a po nich rozkwitają w całej swej krasie barwne tulipany i drobne wdzięczne stokrotki, to niechybny sygnał ,że zaraz pojawią się białe kwiaty kasztanów i wybuchną swym upojnym zapachem bzy... Wtedy wiadomo ,że czas na przedmaturalną korespondencję. I garść uwag o naszych tegorocznych absolwentach.

Co też musi dziać się w ich głowach... Być może starają się przewidzieć , jakie pułapki czekają na nich na egzaminie ustnym z j. polskiego. Myślę ,że wszystko będzie dla nich proste, jeśli nauczą się analizy wiersza , którą tak sprytnie przeprowadza Humpty Dumpty , tłumacząc Alicji treść następującego utworu.: „ Było smasznoa jaszmije smukwijne/

Świdrokrętnie na Zegwniku wężały,

Peliczaple stałysmutcholinjne

I zbłąkinie rykoświstąkały.”

Myślą też pewnie o pułapkach , jakie mogą się zdarzyć się w zadaniach z matematyki ,tak jak przydarzyły się Alicji :” – Czy umiesz dzielić ? Podziel bochenek nożem ...jaki wędzie wynik ?

-Przypuszczam...- zaczęła Alicja, ale Czerwona Królowa odpowiedziała za nią:

- Chleb z masłem , oczywiście !”

Jeśli ominą wszystkie te niebezpieczeństwa egzaminy wydadzą się błahostką.

Oto nadszedł czas , by poczuli się uwolnieni z dzieciństwa . Opadły już łańcuchy zarzucone przez nieustępliwą polonistkę ! Koniec ich mąk wszelakich i zmagañ z Mickiewiczem, Krasińskim czy Prusem . Dosyć już tych wojennych obrazów Borowskiego czy Krall. Z matematyką też już pora się rozstać : funkcją liniową czy kwadratową; jeszcze wielu belfrów usiłowano wtłoczyć do głów : jakieś czasy, zdania warunkowe, wydarzenia I czy II wojny światowej, zasady i kwasy, enzymy mitochondrialne teraz pora , aby pożegnać ich jako uczniów, a powitać jako dojrzałych absolwentów, którzy sami zdecydują , co zostawić w głowie, a o co wyrzucić z pamięci.

Zastanawiam się też ,redaktorze, jak zatem może czuć się osierocona wychowawczyni ? Roni łąę , jak zawsze, kiedy musimy się rozstać , a zwłaszcza po czteroletnich wspólnych zmaganiach.

Jeszcze w jej pamięci migną w pobliżu kaloryfera różowe włosy Niny i jej drobne dłonie z kłębkim włóczki, gdzieś z oddali słyszy ujmujący śpiew Emilki i Basi , ich stylowe ubrania giną gdzieś za widnokretem tarasu. Na korytarzu , w jej wspomnieniach, pojawi się dawno niewidziana Zuza , a Magda w trakcie lekcji powie , że musi połknąć lekarstwo. Świeci diamentkami twarz Pauliny , jej ujmujący uśmiech rozjaśnia twarz wychowawczyni. Dobiegają do jej uszu soczyste słowa Niny i jakby z tekstu Carrolla wyjęta odpowiedź Alicji na uwagę królowej : „ – Nie odzywaj się bez pytania! – przerwała ostro królowa. – Ale gdyby wszyscy byli posłuszni ...

– powiedziała Alicja , która zawsze była gotowa posprzeczać się nieco... „ tu głos Niny zaciera się odrobinę . Natomiast dźwięczy w jej głowie hiszpańska fraza wypowiedana przez Helę, tak pilnie ostatnio przykładającą się do nauki tego języka.

Pewnie z rozrzewnieniem wspomina też pytania Wiktorii po spektaklu, który obejrzały w Krakowie. Zapamięta ciepłe spojrzenie Julii i jej zabieganie między różnymi zajęciami.

Oczami wyobraźni widzi też przemykającą elegancko odzianą sylwetkę Adama a za nią w różowawym dresie Stanisława - obaj z sygnetami na dłoniach. Słyszy też jeszcze wnikliwe pytania zadawane przez Oliwiera i widzi , jak z klasy wyłania się łagodnie uśmiechnięty Mateusz i prowadzi z nią uprzejmą konwersację. Za nim wychyla się trochę chmurna twarz Marcina okolona burzą kręconych włosów. Wydaje jej się ,że na ławce leży jeszcze ,pełen niezwykłych rysunków , kajet Floriana i słyszy jego głos, tak podobny do głosu rycerza z utworu Carrolla „ Jestem niezwykle uzdolniony jako wynalazca. ... Właśnie zajęty byłem wynajdywaniem nowego sposobu przełączenia przez zamkniętą furtkę.” Potem jeszcze przypomni jej się mądra , poważna twarz Piotra z nieco ekscentryczną fryzurą, której nie powstydziliby się najlepszy stylisty, lekko pobłyskująca zielenią. I Oskar bosko płasający na studniówce , ciekawe czy potrafiłby zatańczyć kadryla z homarami , jak Żółwiciel i Gryf z „ Alicji w krainie czarów” .

Na pewno obie zapamiętamy ich inaczej , drogi redaktorze , ale wszystkim życzę w imieniu własnym i redakcji , aby potrafili odpowiednio zareagować nawet w takiej sytuacji , w jakiej znalazła się Alicja : „ Służba ! Proszę przynieść pudding ! – krzyknęła Alicja. I oto po chwili pojawił się...Był tak ogromny , że onieśmielał ją nieco ; przewyciężyła jednak , to onieśmienie , odcięła kawałek i podała Czerwonej Królowej.

- A cóż to za impertynencja !- powiedział pudding.-Ciekaw jestem, jak byś ty to zniosła , gdyby odcięto kawałek ciebie , ty kreaturo! -Mówił głosem gęstym i lepkiem jak syrop, a biedna Alicja nie umiała mu odpowiedzieć...

- Zrób jakąś uwagę – powiedziała Czerwona Królowa.- Przecież to ośmieszające pozostawić całą konwersację puddingowi !”

Moi drodzy , zapamiętajcie , tą szczególną radę królowej i nie pozostawiajcie nigdy całej konwersacji puddingowi, miejcie głowy otwarte i bądźcie pełni zaskakujących pomysłów .